

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 20 STYCZNIA 1948 ROKU

Nr 20 (674)

# Intrygi i prowokacje

## Zachodnie Niemcy - bazą wojskową USA. - Dlaczego Fritsche i inni otrzymali „ojcowskie wyroki“ w Norymberdze?

Zaledwie 3 i pół tygodnia dzieli akcję frankfurcką od zerwania konferencji londyńskiej, lecz wystarczyło to w zupełności, aby świat się przekonał, jak słuszne i trafne były wszystkie ostrzeżenia i zarzuty wysuwane przez delegację radziecką w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Państwa anglosaskie zdjęły maskę i ujawniły swoje dążenia do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wojskową USA.

Lord Pakenham, który brał udział w przygotowaniu i opracowaniu narad frankfurckich, mówił w swoim czasie o konieczności utworzenia w zachodnich Niemczech pewnego rodzaju ustroju państwowego. Nie zdecydował się jednak wówczas na postawienie kropki nad „i“ i operował ogólnikami. Obecnie tworzy się „ustrój“ państwowy Niemiec w ten sposób, że importuje się do Bizonii własną strukturę państwową. Mówi się przy tym wiele o rozprężeniu gospodarczym w Bizonii, o agitacji, o wadliwej aprowizacji, nie wyjaśnia się

jednak tego, że wszystko to jest wynikiem polityki uprawianej w Niemczech przez Anglosasów.

Ostatnio nowy kwiatek zasilil bukiet anglosaskich „wyczynów“ w Niemczech: Jest nim t. zw. protokół „M“, mający rzekomo „kompromitować“ działalność komunistów na terenie Niemiec. Jak podaje dziennik niemiecki „Berlin am Mittag“, autorem tego „do-

kumentu“ jest b. pomocnik Goebbelsa, Hans Fritsche, potraktowany swego czasu po ojcowsku przez sędziów anglosaskich na wielkim procesie norymberskim.

Moment ogłoszenia tego „dokumentu“ został z góry ustalony. Obecna chwila strajków i braku żywności w Niemczech została uznana za taki właśnie dogodny moment do rozpoczęcia kampanii...

# Strajki i głód

W Kolonii zastrajkowali pracownicy tramwajowi na znak protestu przeciwko brakowi żywności.

Władze brytyjskie ogłosiły, że „uczynią wszystko“, aby zaopatrzyć ludność swojej strefy w żywność, jednak uważa-

ją, że poprawa sytuacji zależy przede wszystkim od samych Niemców.

Z Hamburga donoszą, że sojusznicza rada kontrolna odrzuciła żądanie hamburskich robotników portowych o 30-procentową podwyżkę płac.

# Socjaliści włoscy radzą

## Naczelnym hasłem: wzmocnienie jednolitego frontu partii robotniczych

W Rzymie rozpoczął się kongres socjalistów włoskich pod przewodnictwem Nenni'ego. Korespondent radia brytyjskiego w Rzymie twierdzi, że obecny kongres jest bodaj najważniejszym, a na pewno najciekawszym ze wszystkich kongresów przed wyborami w Italii.

Jedną z ważnych spraw, jakie mają być rozpatrywane przez kongres jest za-

gadnienie utrzymania paktu jedności działania z komunistami i wzmocnienia frontu robotniczego.

Na kongres przybyły delegacje Austrii, Belgii, Bułgarii, Francji, Holandii, Polski i Węgier. Na kongresie przemawiał przewodniczący włoskiej partii komunistycznej Togliatti, który podkreślił znaczenie utrzymania jedności robotniczej.

# Wallace wskazuje drogę

## Do wyborów staną 3 partie, lecz tylko dwa kierunki: postępowy i reakcyjny

W Chicago odbyła się konferencja Organizacji Postępowych Obywateli Ameryki, na której uchwalono rezolucję, aby oddać głosy na kandydaturę Henry'ego Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii. Na zebraniu tym przemawiał Wallace, który ponownie zaatakował t. zw. plan Marshalla oraz doktrynę Trumana.

Rezolucja Organizacji P.O.A. zawiera jednocześnie program, który oparty jest na następujących zasadach: podwyżka płac pracowniczych, kontrola cen, popieranie związków zawodowych i zniesienie ustawodawstwa antyrobotniczego Tafta - Hartley'a.

Rezolucja organizacji zawiera nadto oskarżenie pod adresem obecnie rządzących stronictw o usunięcie z aparatu rządowego wszelkich elementów liberalnych i zastąpienie ich przez bankierów. Nie ma dwu partii, ponieważ światopo-

gład i polityka republikanów i demokratów niczym się od siebie nie różnią. Jest tylko jedna partia — reakcyjna. Przedstawiciele reakcji Taft-Dulles tworzą marjo-

netkowe rządy wbrew woli narodów.

Na przewodniczącego organizacji wybrał b. prokurator generalnego stanu Kalifornia, Roberta Kelly.

# Senatorzy lubią gadać

## ale nie kwapią się do dawania pieniędzy. — Żalozne perspektywy dyskusji w Kongresie USA

W komisji zagranicznej senatu USA toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad planem Marshalla pomocy dla krajów europejskich. Dyskusję zagał przewodniczący Mac Loy.

Korespondenci oczekują, iż realizacja planu napotka na poważne trudności w komisji i mimo już dokonanych redukcji zarówno funduszy jak i terminów, senat będzie się domagał dalszych ograniczeń. Bernard Baruch występuje z nowymi propozycjami dotyczącymi pomocy. Na liście mówców zapisanych jest 75 osób.

Głównym przedmiotem dyskusji jest sprawa wysokości sumy jaka ma być udzielona tytułem pomocy. Według pomysłów korespondentów, senat będzie dążył do jej obniżenia z 4 miliardów dolarów.

# Za kulisami

(Hor.) Na wielkiej scenie polityki międzynarodowej oglądamy zazwyczaj jednych i tych samych aktorów, jedne i te same postaci. Są to ministrowie, dyplomaci, politycy, ostatnio zaś dzięki USA, — coraz częściej — w mundurach i bez mundurów, generałowie.

Oni rzekomo reprezentują wolę i interesy swoich narodów, oni w poleciach wielu „maluczkich“ przemawiają ustami milionów i setek milionów szarych obywateli swoich krajów. I stąd wynika, że często nie możemy pojąć, jaki interes ma robotnik i żołnierz holenderski w mordowaniu żądających wolności Indonezyjczyków, dlaczego „poilu“ francuski pomaga w dziele odrodzenia śmiertelnego wroga niemieckiego, w jaki sposób robotnik amerykański jest zainteresowany w walce z robotnikiem i chłopem greckim, lub w protegowaniu hitlerowskiego gauleitera na Hiszpanię, wielokrotnego mordercy demokratów swego kraju — Franco.

Tajemnica może się wyjaśnić dopiero wtedy, gdy spojrzymy poza dymną zasłonę szermujących frazesami, deklamacjami i groźbami polityków o „głośnych“ nazwiskach, gdy spróbujemy dobiec, kto im te mowy dyktuje i kto poza tymi forpocztami generalskimi i dyplomatycznymi mundurami naprawdę stoi.

Swego czasu pisaliśmy już o tynnych „200 rodzinach“ francuskich, arystokratycznych i bankierskich, dla których spełniają każdą brudną i czarną robotę różni „socjaliści“ w rodzaju Bluma, różne „neutralne trzecie siły“.

Dziś z kolei omówimy krótko, świeżo wydaną książkę Georga Seldersa, redaktora pisma „In Fact“, pt. „Tysiąc Amerykanów“. Na podstawie ściślej statystyki Selders wyciąga wnioski, że całym życiem gospodarczym i społecznym USA, łącznie z polityką zagraniczną, rządzi w istocie rzeczy... niewiele ponad 1,000 ludzi. Ci szczytowi miliardery „kontrolują“ olbrzymią większość fabryk, kopalni, zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej. W ich rękach znajduje się przeważająca ilość dzienników i czasopism, teatrów, rozgłośni radiowych i wytwórni filmowych. Bez cichej zgody, bez dyktatu owego tysiąca, na czele którego wylicza Selders: Morganów, Rockefellerów, Kulnów, Loebów, Mellonów i Pont du Nemoursów — nie może być wszczęta, ani zakończona jakakolwiek publiczna dyskusja na tematy wewnętrzne lub zagraniczne, oni informują i nastawiają wszelkimi środkami t. zw. opinię publiczną, ich dziełem są wojskowe interwencje w krajach europejskich, azjatyckich i afrykańskich, dla nich, dla ich interesów i na ich dyktowane z zacisza „Wall-Streetu“ rozkazy leje się krew, przerzuca się olbrzymie eskadry floty amerykańskiej. Popiera się rządy posłuszne i faszystowskie, zwalcza rządy demokratyczne. I każdy litr krwi, każde życie ludzi różnych narodowości, a jednego, bo proletariackiego — pochodzenia, zmienia się w złoto płynące nieustanną strugą do ich nienasyconych kas pancernych, zamienia się w zbytek i ka prys, o których nie śniły dawniejsze „głowy koronowane“.

To wszystko odbywa się za kulisami, Masom, ludowi i narodom — pokazuje się konferencje, zgromadzenia i obrady polityków. Pokaznie się — scene...

# Zwycięstwo komunistów

## w wyborach samorządowych w Paryżu

Ogłoszono ostateczne wyniki wyborów miejskich na przedmieściu Paryża - Malakoff. Komuniści wysunęli się na pierwsze miejsce, zdobywając 6.282 głosy (48 proc.), i 13 mandatów. RPF (partia de Gaulle'a) otrzymała 4.283 głosy i 9 mandatów. Zblokowane ugrupowania tzw. „trzeciej siły“ — 2.417 głosów i 5 mandatów.

W porównaniu z wynikami poprzednich wyborów miejskich, z października 1947 r., komuniści otrzymali większą ilość głosów.

# Silą wzroku

można ujarzmić najdziksze bestie. — Bardzo łatwo daje się zahypnotyzować krokodyl

Osoby egzaltowane i żądne silnych a niecodziennych wrażeń, znajdowały się zaszę i znajdują źródło emocji w „tajemniczych”, dla umysłu przeciętnego, realnego człowieka obcych lub zabawnych — historiach „ponadmysłowych” nie mieszczących się w ramach rozsądku, no i... rozumu.

W urzędniczym, w t. zw. „jasnowidztwie” i t.p.

Wiadomo, że „wywoływanie duchów” także cieszyło się kiedyś olbrzymim powodzeniem, a było w okresie między pierwszą a drugą wojną światową rozrywką tak nagminną, że wystarczyło, aby zebrano się kilka osób — (najczęściej były to podlotki i równie młodociani osobnicy rodzaju męskiego) a natychmiast zasiadano do okrągłego stołu, aby ten pod wpływem „magnetyzmu” palców zaczął wirować i przekazywać „tajemniczym” życzenia „ducha”.

„Wstrząsającymi” tymi zajęciami pasjonowała się zresztą nie tylko młodzież, lecz liczne rzesze pan i pani, dla których „rozmowy z duchem” były prawdziwą uroczą, tematem niekończących się później dyskusji.

Ale nie tylko u nas i nie tylko kobietom dostarczają do dziś mocnych wrażeń zdolności hypnotyzerskie. Są one przedmiotem podziwu i budzą zachwyt połączone z „dreszczem grozy”, gdy obserwuje się w cyrkach, czy na filmach słynnych pogromców i pogromczyń zwierząt, którzy ujarzmiają często najdziksze bestie za pomocą hypnotyzowania.

Podróżnikom, zwiedzającym egzotyczne kraje, silnych emocji i niezapomnianych wrażeń dostarcza np. pobyt na wyspie Maraję należącej do Brazylii.

Wyspa ta jest królestwem niezliczo-

nej ilości krokodyli, a niektóre z nich dochodzą do olbrzymich rozmiarów i odznaczają się niezwykle okrucieństwem.

Mieszkańcy wyspy trudnią się przeważnie hodowlą bydła i na to bydło właśnie krokodyle urządzają istne polowania. Na krokodyle natomiast urządzają polowania mieszkańcy wyspy, chwytając je na łąso i wyciągając na brzeg.

Młode i zdrowe krokodyle umieszcza się w klatkach i wysyła na Florydę, gdzie w blasku sławy żyje poskramiacz — hypnotyzer.

Ponieważ krokodyl, jak się okazało, są niezwykle dobrymi „medium”, dają się łatwo hypnotyzować. Poskramiacz więc silą swego wzroku ujarzmił i tre-

suje specjalnie i dostarcza ciekawym widzom emocjonujących widowisk.

Dotychczas ani jeden krokodyl nie oparł się hypnotyzerowi. Nie był nawet przez najsilniejsze i największe okazy atakowany, lub choćby drażniony.

Wystarczy, gdy zbliży się do krokodyla i przez dziesięć minut patrzy mu w oczy. Po upływie tego czasu bestia kapituluje przed swym pogromcą. Kapituluje do tego stopnia, że poskramiacz może bezkarnie włożyć głowę w paszczę potwora i — głowę tę po chwili wyjmie nietkniętą!

Nic dziwnego, że takie eksperymenty ściągają na słynną plażę tysiące ludzi z bliższych i dalszych okolic. Wrażenie jest bądź co bądź niepowszednie.

## Uroczyste posiedzenie M.R.N. z okazji 3-ej rocznicy Wyzwolenia

W oświetlonej i udekorowanej sali Teatru Wojska Polskiego odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone najradośniejszej rocznicy — pokonaniu najeźdźcy i uwolnienia miasta.

Scena tonie w emblematy państwowych, na tle których widnieje herb m. Łodzi. Uroczystość rozpoczęły hymny narodowe: polski i radziecki.

Prezes MRN ob. Andrzejak zagaja posiedzenie, witając przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, przedstawicieli partii politycznych, wojska, duchowieństwa, szkół wyższych, społeczeństwa łódzkiego i młodzieży.

— Specjalnie serdecznie witam — pragnę to podkreślić — przedstawicieli Armii Czerwonej.

Słowa te kieruje ob. Andrzejak do zasiadających w łozy wyższych oficerów Armii Radzieckiej. Na sali zrywa się huragan oklasków.

Posiedzenie otwiera prez. Andrzejak złożeniem hołdu bohaterom, poległym w walkach o Łódź.

Prezydent Stawiński podaje zebrany w treściwych słowach historię odbudowy Łodzi we wszystkich dziedzinach życia od chwili rozgromienia okupanta po-

dzień dzisiejszy. Zdobyte są olbrzymie. Kultura i oświata, zdrowie, stan sanitarny, nawierzchnie ulic, zmiana struktury administracyjnej, powiększenie terenu miasta — przeobraziły życie Łodzi tak, że różni się ona diametralnie od Łodzi przedwojennej.

Przemówienie swoje prezydent Stawiński zakończył zapewnieniem o kontynuowaniu pracy nad dalszym udoskonaleniem wszelkich dziedzin życia miasta.

Z ramienia klubu radnych PPS przemawiał wicewojewoda Stawiński, PPR — płk. Loga - Sowiński, Stron. Demokratycznego mgr. Zagórski, Str. Pracy — ob. Groszyński, SL — ob. Płażewski, woj. Komitetu Żydów, — ob. Rogoziński.

Burliwymi oklaskami cała sala przywitała przemówienie przedstawiciela armii radzieckiej.

Z kolei uchwalono wysłanie depezy hołdowniczych do Prezydenta Rzplitej ob. Bolesława Bieruta, Premiera Cyrankiewicza oraz do Marszałka Polski — Roli Żymierskiego, po czym wręczona została nagroda muzyczna m. Łodzi za rok 1947 prof. Helenie Kijńskiej-Bobkiewiczowej.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna.

W związku z rocznicą śmierci Lenina, która przypada w dniu 21 stycznia, wyświetlany będzie w kinie „WISLA” film produkcji Radzieckiej pt.

# PRZYSIĘGA

## Nasze Tady

**MACIA Z LESZNA:** Powinna Pani wraz z matką pojechać do tej miejscowości, gdzie rzekomo ojciec się znajduje. Pani była mała, gdy ojciec wyjechał z domu, ale matka przecież dobrze pamięta jak wyglądał i mimo zmian jakich mógł dokonać czas w wyglądzie zewnętrznym ojca Pani, napewno go pozna.

**JANINA B. z ul. 11-go LISTOPADA:** Z pewnością przysługuje Pani prawo leczenia się w Ubezpieczalni. W sprawach wyjazdu do sanatorium musi decydować komisja lekarska, jednak przede wszystkim trzeba się w ogóle zacząć leczyć i to jak najprędzej.

**NATALIA:** Bardzo to smutne Pani Natalia, że w tak młodym wieku spotkała Panią tyle przykrości i rozczarowań. W tym wypadku, gdy mąż Pani opuścił, rok nie interesował się Pani losem, a teraz wrócił — Wasze dalsze współżycie uzależnione może być tylko od Pani uczucia dla niego. Jeśli Pani go nie kocha, a tylko pod presją rodziców zgodziłaby się na dalsze kontynuowanie małżeństwa, uważamy, że takie postępowanie byłoby niesłuszne i niepotrzebne. Nie macie dzieci, jesteście oboje młodzi, trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że małżeństwo. Wasze było omyłką i nie przedłużać tej sytuacji. Pani, mając 17-cie lat była zbyt niedoświadczoną i zbyt niedojrzałą życiowo, aby móc właściwie pokierować swoim losem. I dziś, po dwóch latach, mając lat 19-cie wydaje nam się, że jest Pani także na to zbyt młoda. Przedbyłe doświadczenie powinno Panią ostrzec przed zbyt pochopnym zawarciem drugiego związku. Nie wiemy, gdyż nic nam Pani o tym nie pisze, czy Pani pracuje, czy też rodzice utrzymują Panią. Ale naszym zdaniem jest Pani w wieku, kiedy powinna się Pani jeszcze uczyć i dbać w pierwszym rzędzie o swój rozwój umysłowy: o to, by móc swoją przyszłość oprzeć na realnych podstawach, umieć sobie dać radę w życiu, a nie być zawsze uzależnioną materialnie od innych ludzi, bez względu na to, czy to będzie ojciec, czy mąż.

**ZBYSZEK Z PIOTRKOWSKIEJ:** Człowiek dorosły musi mieć odwagę ponieść konsekwencje za swoje czyny. Bo przecież na to mamy rozum, aby z niego korzystać, aby robić z niego odpowiedni użytek! Te wszystkie argumenty, zastrzeżenia i refleksje, jakie Panu przychodzą do głowy teraz, powinny być mieć miejsce znacznie wcześniej. Przez karygodnie lekkomyślne postępowanie stworzył Pan sytuację, z której jest tylko jedno wyjście: wziąć pełną odpowiedzialność za to, co się stało. Tylko tak może postąpić człowiek, który jest uczciwy.

## KONKURS ŚWIĄTECZNY

# Kupon 30

Wyciąć i zachować!



Czy obiad jest w Doście,  
Czy też w Karnawale,  
Żurek nam smakuje  
Zawsze doskonale!

**ŻUREK**  
naturalny  
**STROWAS**

703k

Codzienna nowelka „Expressu”

## TREL

Jarewicz nacisnął nerwowo guzik dzwonka. Spojrzył na drzwi i zadzwonił jeszcze raz.

Zamiast pokojówki weszła do pokoju jego żona. Uperfumowana, w nowej sukni wyglądała prześlicznie.

— Gdzie Marysia? — zapytał Jarewicz podejrzliwie.

— Wyszła do sklepu.

Nastąpiło przykre milczenie.

— Czy znów podejrzewasz coś? — zapytała Anna podrażnionym tonem. Mąż nie odpowiedział nic.

— Na kogo czekasz? — spytał nagle.

Ona stała bez ruchu.

— Dziwisz się zapewne, że jestem jeszcze w domu. A jest już czwarta. Za piętnaście minut odchodzi mój pociąg, ale to nic.

— A więc nie wyjeżdżasz?

— Nie.

Zaskoczona przygryzła wargi.

— Nie zadowolona jesteś z tego, co?

— To mi jest obojętne.

— I panu Piotrowi Zawilskiemu?

Jej oczy rozszerzyły się.

— Skąd... skąd znasz jego nazwisko?

— zapytała zgnębiona.

Oczy męża zabłysły tryumfująco.

— Wiem jeszcze więcej. Ile razy wyjeżdżam, przychodzi tu ten Zawilski.

Nie pozwoliła mu dokończyć zdania:

— Piotra Zawilskiego znam ale dotychczas znam tylko ze słyszenia. Dzisiaj Łódź ma przyjść z nim do mnie. To jej narzeczony.

— Ślicznie! W takim razie zostaję!

Oboje będziemy ich oczekiwali.

Rozległ się dzwonek.

Leżący w kącie wielki, rasowy Doberman, Trel, jak zawsze w takich wypadkach nastawił uszy i podniósłszy się z kąta spojrział w stronę korytarza.

Mąż poklepał go po grzbiecie.

— Dobry, mądry, czujny piesek! — powiedział pieszczotliwie.

Otworzyły się drzwi i wszedł Zawilski. Gdy zauważył męża, podszedł do niego i przedstawił mu się z pewnym zakłopotaniem:

— Nazywam się Zawilski. Czy moja narzeczona jest już u państwa?

Jarewicz wstał i rzekł, kryjąc wzburzenie:

— Za dziesięć minut odchodzi mój pociąg. Muszę się spieszyć. Dowidzenia!

Anna została ze swym przyjacielem.

— On wie o wszystkim — szepnęła zrozpaczona.

— Skąd wiesz? Skąd ta pewność?

— Był wyraźnie zły opuszczając pokój.

Powiedziałem przecież z góry, że jestem narzeczonym Łodzi.

— No tak, ale zjawileś się bez niej i to wzmocniło jego podejrzenie.

— Zmartwiona jesteś?

— Przysnaję, że tak! — pochyliła głowę piękna pani. I nie odzyskała więcej humoru, co widząc Zawilski pożegnał ją wcześniej, niż zamierzał.

Jarewicz wrócił po dwóch dniach nieobecności.

Zona przyjęła go ciepło i czule.

— Dobrze, że już jesteś! Stęskniłam się za Tobą.

On jednak odepchnął ją brutalnie.

— Dość już tej komedii! Wiem z całą pewnością, że zdradzałaś mnie z Zawilskim.

Anna zrozumiała, że wszystko stracone. Była zgnębiona, przybita, ale równocześnie ciekawa jak mąż doszedł do poznania prawdy.

— Kto ci opowiedział tę bajkę? — spytała cicho.

Mąż spojrział na psa.

— Dowiedziałem się od Trela. O nim nie pomyśleliście!

— Nie rozumiem cię?...

— W chwili, gdy Zawilski wszedł, wszystko było dla mnie jasne. Pies nie ruszył się. Nie drgnął nawet. Gdyby Zawilski był istotnie obcym w tym domu, byłby Trel napewno zaszczekał. Ale teraz odejść, proszę! Nie mogę patrzeć na ciebie.

Anna zamknęła za sobą drzwi, a Jarewicz zatoczył się i opadł na fotel. Z kąta błyszczącymi oczyma patrzył na niego Trel.

— Obrzydliwe bydło! — mruknął Jarewicz — To wszystko przez ciebie!

PRZYGODY WICKA I WACKA



MAGAZYNIER: — Uwaga: przyjdzie delegat z centrali! Trzeba być bardzo grzecznym!...  
WICEK I WACEK: — A, musowo!

WACEK: — „A gdy wrócę i, broń Boże, z innym cię zastanę draniem, zimnym trupem go położe, tobie tegie sprawię lanie“...

MAGAZYNIER: — A tu magazyn!  
DELEGAT: — Bardzo mi miło!  
WICEK: — Może obywatel delegat siadzie? Służę stołkiem!...

WACEK: — „Aniele mój, aniele mój!“... Psia krew! Spadam! Hallo, uwaga! Wszystko się wali! Jak pragnę czkawki!...

Oddawanie kuponów od poniedziałku 26 bm.

Dzisiaj uczestnicy konkursu wytną ostatni 30-ty kupon. Zgodnie z zapowiedzią, jutro i pojutrze zamieścimy po jednym kuponie zastępczym, które mogą zastąpić każdy inny brakujący kupon kolejny. Pojutrze, wraz z drugim kuponem zastępczym zamieścimy w „Expressie“ formularz-ankietę, zawierający 15 rubryk. W rubryki te uczestnicy konkursu wpiszą 15 nazwisk powieściopisarzy, poetów, artystów w tym 5 współczesnych.

Oddawanie kuponów wraz z wypełnionym formularzem - ankietą rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 26 bm. i będzie trwało do piątku 30 bm. włącznie. W tym samym czasie kupony wraz z formularzami będą nadsyłali pocztą Czytelnicy zamiejscowi.

Wszystkie odpowiedzi zostaną skrupulatnie zbądane przez jury konkursu, które wybierze formularze, odpowiadające warunkom naszego konkursu. Wszystkie te formularze znajdują się w wspólnej urnie, po czym odbędzie się losowanie, o wyniku którego Czytelnicy dowiedzą się z niedzielnego „Expressu“, w dniu 1 lutego rb.

Akademia w Elektrowni

W Elektrowni Łódzkiej odbyła się uroczysta akademii z okazji 3-ej rocznicy oswoobodzenia Łodzi.

Po okolicznościowym referacie, który wygłosił ob. Adolf Notzel, orkiestra pod batutą Jana Piotrowskiego odegrała szereg utworów muzycznych. Wystawiono także dwie 1-aktówki w wykonaniu personelu Elektrowni. Obrazek „Polacy pod Berlinem“ oraz fragment z obrony Warszawy wypadł nad wyraz dobrze, toteż licznie zgromadzona publiczność nagrodziła wykonawców hucznyimi oklaskami.

Samobójstwo pijanego

Patrol M.O., przechodząc ulicą Orzeszkowej, natknął się na rogu Alei Róż na leżącego na bruku w kałuży krwi mężczyznę.

Był to 63-letni Józef Zatorski, zamieszkały przy ul. Kamiennej 17. Zatorski, upiwszy się, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu podciął sobie żyły u nóg pod kolanami.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu. (i)

Służąca — złodziejka

Do komisariatu MO zgłosił się ob. Tenenbaum, zamieszkały przy ul. Jaracza 15 i zameldował o kradzieży, jakiej dopuściła się jego służąca Helena Kamela.

Korzystając z jego nieobecności, nieuczciwa służąca skradła garderobę wartości około 70.000 zł., poczym zbiegła w niewiadomym kierunku.

Za złodziejka rozესiano listy gończe.

W trosce o przedmieścia

W Łodzi mają być utworzone Dzielnicowe Rady Narodowe, które będą się interesowały bolączkami poszczególnych dzielnic miasta

Dowiadujemy się, że rozważana jest obecnie koncepcja powołania w Łodzi Dzielnicowych Rad Narodowych we wszystkich miastach, liczących ponad 200.000 mieszkańców.

Ustawa o organizacji i zakresie działania rad narodowych przewiduje możliwość utworzenia Dzielnicowych Rad Narodowych we wszystkich miastach, liczących ponad 200.000 mieszkańców.

Ostatnio rady takie powołane zostały w Warszawie. Ponieważ działalność ich daje pozytywne rezultaty, skłoniło to i nasze władze do rozważenia tego problemu.

Co to jest Dzielnicowa Rada Narodowa?

Jak już wspomnieliśmy, jest to organ pomocniczy przy Miejskiej Radzie Narodowej. Zakres działania dzielnicowej rady jest bardzo szeroki. Dzielnicowe rady, istniejące po jednej przy każdym starostwie grodzkim, zajmują się typowymi i charakterystycznymi sprawami swej dzielnicy. Sprawują nadzór nad czystością, porządkiem nad wykonywaniem ogólnych zarządzeń administracyjnych, interesują się troskami i bolączkami danej dzielnicy miasta itd.

Dzielnicowe Rady Narodowe są w Ło-

dzi potrzebne. Potrzebniejsze nawet, niż w każdym innym mieście.

Jak wiadomo, teren naszego miasta powiększony został czterokrotnie po inkorporacji terenów podmiejskich. Tereny przyłączone do Wielkiej Łodzi, Chojny, Ruda Pabianicka, Radogoszcz i inne, wymagają troskliwej opieki, gdyż posiadają poważne braki. Tereny te bowiem były przed wojną traktowane po macoszemu przez ówczesne władze miejskie. Nie troszczono się absolutnie o to, że ulice na Chojnach czy w Radogoszczu nie mają bruku, że są nieoświetlone, że brak jest studzien ulicznych itd. Ówczesne władze miejskie całe pieniądze pchały w śródmieście, nie dbając o to, jak mieszka ludność robotnicza na przedmieściach.

Obecnie władze miejskie poświęcają wiele uwagi właśnie przedmieściom łódzkim. Najlepszy dowód, że w ciągu ostatnich trzech lat wiele ulic na peryferiach miasta zostało zabrukowanych i oświetlonych, a w planach na rok bieżący potrzeby mieszkańców przedmieść zostały uwzględnione w pierwszym rzędzie, aby wymienić tylko projektowane rozszerzenie sieci tramwajowej na peryferiach miasta.

Z tych więc powodów powołanie w Łodzi Dzielnicowych Rad Narodowych jest nie tylko konieczne, ale nawet pilne. Starostwa grodzkie są zbyt przeciążone pracą, aby mogły wziąć na siebie dodatkowe obowiązki.

Chodzi jeszcze o jeden bardzo ważny moment. Do zakresu działalności Dzielnicowych Rad Narodowych należy również sprawowanie kontroli nad Komitetami Domowymi. Dotychczas Komitety Domowe Pracują prawie bez żadnej kontroli, a ze strony lokatorów często dobiegała skargi na ich działalność.

Sprawa taryfy za gaz

Kto powinien korzystać z opłat ulgowych?

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi omówiona została m. in. sprawa taryfy za gaz.

Jak wiadomo, na terenie Łodzi stosowana jest taryfa ulgowa i normalna. Różnica między stawkami jednej i drugiej jest dość znaczna. Taryfa ulgowa przewiduje bowiem stawki 6, 10 i 15 złotych od pewnych granic zużycia gazu, zaś taryfa normalna — stawki 20, 35 i 45 zł. Z ulgowej taryfy korzystają pracownicy instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych i in., natomiast wszyscy inni, a więc właściciele sklepów, zakładów rzemieślniczych i t.p. płać za gaz według wyższej taryfy.

Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło wprowadzić pewne obostrzenia. Polegać będą one na tym, że jeżeli w jakiejś rodzinie jedna osoba jest przedstawicielem inicjatywy prywatnej — wówczas należność za gaz obliczana będzie według taryfy normalnej. Ma to

również dotyczyć wspólnych mieszkań, zamieszkałych przez kilka rodzin.

Uchwała ta nasuwa pewne wątpliwości. Jeżeli głównym źródłem utrzymania danej rodziny są dochody, z jakiegoś przedsiębiorstwa handlowego, czy przemysłowego, to nie ulega wątpliwości, że decyzja władz miejskich jest najzupełniej słuszna. Jeżeli natomiast w jakimś mieszkaniu, zajmowanym przez większą rodzinę pracowniczą, mieszka sublokator z inicjatywy prywatnej, to wówczas stosowanie podwyższonej taryfy wobec wszystkich byłoby krzywdzące.

Idealnym rozwiązaniem sprawy byłoby zainstalowanie w mieszkaniach rozdzielonych, oddzielnych gazomierzy, niestety jednak, Gazownia nie dysponuje dostateczną ich ilością. Wobec tego, przy wprowadzaniu w życie tej uchwały należy zachować jak najdalej idącą ostrożność, aby nie zostali poszkodowani właśnie ludzie pracy! (s)

Papierosy mają być lepsze

„Hele“ będą produkowane z surowców zagranicznych

Jak już donieśliśmy, Polski Monopol Tytoniowy postanowił wycofać „Batyki“ i „Zrywy“, wychodząc z założenia, że dalsza produkcja tych gatunków papierosów jest nie celowa, ponieważ „Batyki“ odpowiadają „Triumfom“, a „Zrywy“ „Helom“. Jedyna różnica, jaka między nimi zachodzi — to inne opakowania.

Jednocześnie PMT postanowił podnieść jakość papierosów markę „Hel“.

Dotychczas do produkcji „Heli“ brano 70 proc. surowca zagranicznego, a 30 proc. krajowego. Obecnie „Hele“ zawierać będą 90 proc. surowca bułgarskiego i jugosłowiańskiego

Tak samo polepszony zostanie gatunek papierosów „Nysa“.

Ogólna sytuacja na rynku tytoniowym — według zapewnień PMT — uległa w stosunku do roku poprzedniego znacznej poprawie. Monopol Tytoniowy opanował rynek całkowicie wypierając „swojaki“ nielegalnego pochodzenia, oraz surową „krajankę“. Monopol Tytoniowy rozporządza dostatecznymi zapasami tytoniu, tak, że o jakimkolwiek braku tytoniu nie może być mowy.

Wiadomość tę, jak również zapowiedź polepszenia jakości papierosów, palacze powitają niewątpliwie z dużym zadowoleniem.

Zmiana w kursowaniu pociągów Warszawa — Gdynia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z ukończeniem budowy mostu na Wiśle pod Tczewem, od dnia 22 stycznia r.b. poc. pośp. odchodzący z Warszawy o godz. 22 m. 50, przybywający do Gdyni o godz. 9.32 oraz powrotny pociąg odchodzący z Gdyni o godz. 19 m. 40 i przybywający do Warszawy o godz. 5 m. 08 zostaje odwołany.

Pociągi te po raz ostatni przejdą w nocy z 21 na 22 stycznia r.b.

Odtąd na trasie Warszawa — Gdynia przez Działdowo — Malbork — Tczew będzie kursował poc. pośp. Warszawa Wschodnia odj. g. 21 m. 05, Gdynia przyj. 6 m. 04, a z powrotem — Gdynia odj. 20 m. 40 Warszawa Wsch. przyj. godz. 5 m. 50.

# Praca nie hańbi!

**Dlaczego w Łodzi nie ma ani jednego czyszciciela obuwia? - W Warszawie przed jednym tylko hotelem pracuje aż dwóch „pucybutów“**

Przed kilkoma dniami byłem w Warszawie i czekałem przed hotelem „Polonia“ na znajomego, z którym przyjechałem, i który obiecał zabrać mnie z powrotem do Łodzi — dokonałem nader interesującego spostrzeżenia.

Przed hotelem, po obu stronach wejścia siedziało dwóch „pucybutów“. Nie ustalali oni w pracy ani na minutę. Raz po raz podchodzili klienci i jak zaobserwowałem żaden nie dawał czyszcicielowi obuwia mniej, niż po 100 złotych.

Pomyślałem wówczas, że czyszczenie obuwia to wcale niezły zawód i jednocześnie uprzytomniłem sobie, że podczas gdy w Warszawie przed jednym tylko hotelem dwaj „pucybuty“ mają pełną robotę — w Wielkiej Łodzi niema do słownie ani jednego czyszciciela obuwia!

Fakt napozór drobnny, ale bardzo charakterystyczny.

Prawda — warszawianie przywiązują większą wagę do swego wyglądu zewnętrznego, są bardziej „elegancy“, w Warszawie więcej jest cudzoziemców, ulice warszawskie pełne są jeszcze kurzu i błota.

Jeżeli jednak w stolicy kilkanaście osób może utrzymać się z tego zawodu, to w równie dużym mieście, jakim jest Łódź, chyba znalazłoby się miejsce dla jednego, jedyne „pucybuta“, chociażby przed reprezentacyjnym Grand-Hotelem!

Naszym zdaniem chodzi tu o rzecz zupełnie inną.

Łodzianie są o wiele mniej przedsiębiorczy niż warszawianie. Łodzianie nie potrafią sobie tak radzić w życiu, jak mieszkańcy Stolicy.

Poza tym w Łodzi, wiele jest osób, które może zdecydowały by się na ten zawód, lecz od kroku tego powstrzymuje je niemałe rozumowanie, że to przecież „nie wypada“...

Nie wypada? Czy praca czyszciciela obuwia jest czynem upokarzającym? Czy w ogóle jakkolwiek praca może być upokarzająca?

Z ogłoszonej ostatnio statystyki wynika, że na terenie Łodzi jest dwadzieścia kilka tysięcy osób, które w ogóle nie pracują, chociaż mogą i powinni pracować. Z czego żyją te osoby? Powiedzmy otwarcie — z rozmaitych nie zawsze czystych interesów. Ze spekulacji, z wykupywania towaru w sklepach i sprzedaży go na targowiskach po paskarskich cenach, z podróży do innych miast, i przywożenia rozmaitych artykułów itd.

Czy właśnie taka praca nie jest upokarzająca? Mało tego — taki proceder jest wręcz szkodliwy i zwalczany usilnie przez władze, a mimo to ludzie jakoś nie wstydzą się go wykonywać.

Oczywiście, że trudno mówić o zawodzie czyszciciela obuwia jako takim, który może dać pracę większej ilości osób. Ale ten właśnie fakt, że w prawie 600-tysięcznym mieście nie ma ani jednego czło-wieka, który by zdecydował się na ten

nie ciężki a intrynatny zawód — ten właśnie fakt mówi wiele za siebie.

Jest on o tyle niezrozumiały, że przecież wojna i lata okupacji nauczyły nas niejednego. Podczas ubiegłych lat wiele osób nie mogąc znaleźć pracy w swym zawodzie, imalo się najrozmaitszych sposobów zarobkowania. I wówczas jakoś „wypadało“. Dzisiaj ludzie są przewrażliwieni. Dzisiaj już „nie wypada“.

## Za papierosy sprzedał ludzi

**Agent gestapo nr. 547 skazany na śmierć**

Mieszkaniec Łodzi, Tadeusz Kłapecki, zadeklarował swoją współpracę z Gestapo, gdzie figurował w charakterze konfidenta nr. 547.

Za 20 mk. i 50 szt. papierosów doniósł iż Henryk Kraskiewicz uciekł z organizacji Todta, a Władysław Szlawski, zatrudniony w firmie „Agefbo“, podburza pracowników przeciwko Niemcom.

Henryk Kraskiewicz rzeczywiście uciekł i ukrywał się, w konsekwencji czego Niemcy zaarrestowali jego rodziców i maltretowali ich w więzieniach w ciągu kilku miesięcy.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym, Kłapecki tłumaczył się, iż „coś mu kiedyś dawali do podpisu, ale nie zdawał sobie przecież sprawy z tego, że podpisuje deklarację o współpracy z Gestapo.“

Biegły Maus zadał kłam temu twierdzeniu, wysuwając argument, że deklaracja

była sformułowana w języku polskim, — więc Kłapecki wiedział co podpisuje, a poza tym Niemcy nie nie dawali za darmo, otrzymane więc papierosy i 20 mk. (pokwitowanie z odbioru z podpisem Kłapeckiego znajduje się w aktach gestapo), — świadczą, że było to wynagrodzenie za wykonane doniesienie.

Sąd Okręgowy skazał Kłapeckiego na 10 lat więzienia.

Jednak Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż czyn Kłapeckiego został nieprawidłowo zakwalifikowany i na rozprawie kasacyjnej w dniu 14. 11. 1947 r. wyrok Sądu Okręgowego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wczoraj Kłapecki ponownie stanął przed Sądem Okręgowym, gdzie został skazany na karę śmierci.

Rozprawie przewodniczył sędzią Walewski, oskarżał prok. Ciesielski.

## Przymusowe szczepienia ochronne przeciw tyfusowi plamistemu w Łodzi

Władze zdrowia publicznego w Łodzi przystępują do przymusowych szczepień ochronnych przeciwko tyfusowi plamistemu.

Z uwagi na ograniczone ilości szczepionki, zabiegom tym poddane zostaną tylko te osoby, które pracują w większych skupiskach ludzkich, a więc personel szpitali, Pogotowia Ratunkowego, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz kolejarze i tramwajarze.

Na terenie Łodzi akcją szczepień objętych będzie 8 — 10 tysięcy osób.

Szczepienia rozpoczną się w nadchodzącym tygodniu. Użyta będzie do nich szczepionka, przygotowana meto-

dą dr. Weigla. Wyklucza ona całkowicie możliwość zarażenia się tyfuszem plamistym, ale tylko na okres jednego roku. Dlatego też władze zdrowia rokrocznie przeprowadzają szczepienia ochronne.

Rezultat tych szczepień jest niewątpliwy. Najlepszy dowód, że w roku ubiegłym tylko cztery osoby na terenie naszego miasta zapadły na tę chorobę!

Wszystkie osoby, podlegające przymusowym szczepieniom przeciwko tyfusowi plamistemu, będą dokładnie poinformowane o terminie i miejscu szczepień. (s)

## Kurs przeszkoleniowy nauczycieli języka rosyjskiego

W dniu 22 stycznia rozpocznie się kurs przeszkoleniowy nauczycieli języka rosyjskiego i przyszłych kandydatów na nauczycieli. Obejmuje on metodykę języka rosyjskiego i literatury, literaturę starożytną do XVII wieku, XVII, XVIII, XIX i XX w., oraz gramatykę opisową języka rosyjskiego.

Wykładowcami kursu będą: prof. prof. S. Kulakowski, St. Zezmer, A. Sobolewska, J. Pikała, Gajworoński F.A.

Siedziba Ośrodka została przeniesiona do gmachu szkolnego VII P.Gimn. i Liceum w Łodzi przy ul. A. Kościuszki 71 fr. III p., gdzie też odbywać się będą lekcje.

Dyżury nauczycieli w Ośrodku odbywają się w następujących dniach: Poniedziałki — od 13 — 15, Wtorki od 10 — 12, Środy od 15 — 17, Czwartki od 10 — 12, 13 — 15, 17 — 19.

Sekretariat Ośrodka do 25 b.m. przyjmuje zapisy kandydatów na nauczycieli języka rosyjskiego, którym po przeszkoleniu będą wydawane dyplomy uprawniające do nauczania języka rosyjskiego.

## Dla przodowników pracy

Staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, odbędą się w ramach akcji kulturalnej dla przodowników pracy i wielowarstatowców cztery przedstawienia zamknięte Opery Dolnośląskiej w Wrocławiu w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi w dniach 24 i 25 stycznia.

Na gościnne swoje występy zespół operowy wybrał „Halke“ Moniuszki i czeską operę narodową „Sprzedana Na rzezoną“ Smetany.

Pobyt zespołu operowego z Wrocławia potrwa w Łodzi do wtorku 27 stycznia włącznie, aby i szersza publiczność także mogła zobaczyć te dwa wyborne widowiska operowe.

## Wyrodney ojciec skatował swą córkę

Do Prokuratury Sądu Okręgowego zgłosiła się żona robotnika, Józefa Kobylickiego, zatrudnionego w dawnej fabryce Ramischa, wraz ze swą 8-letnią córeczką, bestialsko skatowaną przez ojca.

Nieszczęśliwa kobieta, pokazując prokuratorowi ten żywy dowód bestialstwa sprawy — ojca, prosiła o wzięcie jej i dziecka w opiekę. Boi się wrócić do domu, gdyż mąż jej stale się upija i grozi, że je zabije.

Wyrodney ojca, którego sadystyczne praktyki przypominają czyny oprawców hitlerowskich, czeka kara do 5-ciu lat więzienia. (p)

## Podziękowanie

Lekarzom oraz personelowi szpitala Anny Marii — za troskliwą opiekę i wyleczenie mego dziecka z niebezpiecznej choroby, najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności składa

Adam Ochocki.



Nie poznał mnie chyba, bo wpadłem wtedy tylko do Kaszyńskiego na chwilę i wyglądałem inaczej niż teraz. Miałem krótko strzyżone czarne włosy, czesałem się inaczej i nosiłem szoferką kurtkę. Musiał jednak powziąć jakieś podejrzenie, bo zauważyłem, że zaczął mnie obserwować. Może to ostatnie przytrzymanie mnie w barze „Erika“ było również jego sprawką? Całe szczęście, że lewe moje papiery były w porządku i wypuszczono mnie. Jeśli jednak Guttke pozna mnie w przyszłości — przypadłem!

— Najlepiej więc będzie, jeśli zrezygnuję ze swoich planów, związanych z barem „Erika“...

— Nigdy! — krzyknął młody.

— Ostrzegam was, że gra staje się

niebezpieczna: że Guttke może was unicestwić!

— To raczej ja unicestwię jego! Właśnie w tej sprawie porozumiałem się już z dowódcą...

— A represje jakie zastosować mogą Niemcy za uśmiercenie jednego z ich ludzi? Czy pamiętacie Zgierz, gdzie za zabicie dwóch żandarmów rozstrzelano stu Polaków?

— Guttke umrze więc tak, że śmierć jego nie wzbudzi żadnego podejrzenia! — pośpiesznie zawyrokował gość Bieruli.

W tej samej chwili zastukano do drzwi.

Marek Bierula i jego gość spojrzeli sobie w oczy. Obaj byli wytrawnymi graczami, ostatnie jednak przejścia nad szarpnęły im nerwy. Uczuli niepokój,

38)

— Stukają za delikatnie, jak na Gestapo — zauważył młodszy.

Bierula podszedł do drzwi.

— Ach, to ty! — doznał odprężenia, poznawszy w przybytku Janka Gorkowskiego. — Jak się masz mój chłopcze? Zbyszek spojrzął szybko na swój ręczny, piękny zegarek.

Jest już późno! — Dowidzenia panu! — pożegnał gospodarza. I skinąwszy głową Jankowi wyszedł z mieszkania. Pozostał po nim lekki zapach kolońskiej wody i błękitna smużka dymu z papierosa, która rozwiała się zaraz po tym.

Marek Bierula spoważniał.

— Żałowałem bardzo, że nie widziałem cię wtedy, kiedy przyniosłem twej siostrze tamtą straszliwą wiadomość! Mój biedny chłopcze, niech cię Bóg pocieszy w twojej żałobie! Ale nigdy nie zapomnij, że ojciec twój zginął jak przystało na prawdziwego Polaka!

Janek ma dopiero 20 lat, a po matce odziedziczył pewną miękkość charakteru... Ciepłe słowa starego przyjaciela, jego ojca wycisnęły mu z oczu łzy.

Chłopak ociera je szybko ręką i powiada:

— Pracujemy w innych godzinach, tak że dopiero dziś miałem możliwość zobaczenia się z wami, chrzestny ojciec!

Chciałbym dowiedzieć się od was czego więcej.

Bierula zaczyna opowiadać mu o egzekucji jaka onegdaj odbyła się na żydowskim cmentarzu. Młody Gorkowski słucha go jednak nieledwie z roztargnieniem.

— Opowiedzieliście już o tym Wiesce. Ja chciałem spytać się was o coś innego: do jakiej organizacji należał mój ojciec?

Stary rewolucjonista z roku 1905 śmieje się jak gdyby się zamknął.

— Nie wiem. Nic nie wiem! — rozłożył ręce. — Wiem tylko tyle, że była to polska, robotnicza organizacja podziemna, walcząca z Niemcami.

Janek ujął mocno jego dłoń.

— Ojciec chrzestny, wy którego zawsze słuchałem i podziwiałem, teraz, po raz pierwszy, nie powiedzieliście mi prawdy! Skłamałście, ojciec chrzestny! Ja wiem z całą pewnością, że wiecie dobrze, do jakiej organizacji należał mój ojciec. I wiem też tak samo, że pracowaliście z nim razem!

Marek Bierula unika jego płonących oczu.

— Przewidziało ci się! — broni się miękko, a Janek napiera dalej.

(D. c. n.)

# SPORT

## Do Budapesztu pojedzie reprezentacja Polski

Jak donosi „Przegląd Sportowy“ zamierzona wyprawa pięściarzy do Budapesztu na turniej mający się odbyć w ramach Tygodnia Polskiego, wisiła niemal na włosku. Decydujące czynniki nie bardzo chciały dać na wyjazd swe zezwolenie, gdyż uważały, że boks warszawski nie jest w tej chwili w stanie wystawić dostatecznie silnej drużyny. Trudno temu stanowisku odmówić racji.

Dopiero w ub. piątek sprawa wyjaśniła się w związku z przybyciem do Warszawy przedstawicieli PZB, a mianowicie kierownika referatu wyszkoleniowego Kałiniaka oraz p. Banca. Wraz z przedstawicielami WOZB ustalili oni skład ekspedycji, która ma w dniu 26 bm. wyruszyć do Budapesztu.

Kombinowano tak długo, aż wreszcie zamiast reprezentacji Warszawy, ustalono skład... reprezentacji Polski, nieoficjalny wprawdzie ale istotny.

Do drużyny wyznaczono następujących zawodników: Kamiński, Bazarnik, Grzywoz, Antkiewicz, Czortek, Rademacher, Chychła, Trzesowski, Pisarski, Szymura no i. (wiadomo), w ciężkiej Klimecki. — Wraz z drużyną wyjeżdżają sędzia mgr. Kowalski oraz kapitan WOZB Lisowski. Jako sekundanta wyznaczono Strejlaua.

## Gaj w Warszawie jest najlepszym w tenisie stołowym

W Warszawie odbyły się mistrzostwa okręgowe w tenisie stołowym. Udział w rozgrywkach wzięło 51 zawodników i 12 zawodniczek. Obsada była zatem dość liczną.

Tytuł mistrza indywidualnego stolicy zdobył Gaj, najlepszy gracz Legii, który w finale pokonał Jordana, eliminując uprzednio w półfinale Samborskiego. O zaciętości gry świadczą faki, iż spotkania końcowe przebiegały w trzech setach.

W konkurencji żeńskiej tytuł mistrzyni przypadł Podmiotko, która wygrała z Drażkiewiczówną. W grze podwójnej żeńskiej para Dickson — Hart zdobyła mistrzostwo. W grze podwójnej panów na pierwszym miejscu znalazła się para Gaj — Paczkowski. Sport tenisa stołowego cieszy się wielką popularnością, zwłaszcza wśród klubów robotniczych stolicy.

## Koszykówka gra!

### Dalsze wyniki spotkań ligowych

W mistrzostwach ligi koszykowej w dalszym ciągu notujemy sukcesy poznańskiej Warty, która jedynie w Łodzi doznała niepowodzeń. Ostatnio, Warta grała w Krakowie, wygrywając obydwa mecze. Spotkanie z AZS (Kraków) należało do łatwiejszych, ale Warta wywalczyła zwycięstwo dopiero po dogrywce. W normalnym czasie gry wynik brzmiał 23:23, ostateczny wynik 27:25 dla Warty.

Również różnicą dwóch punktów na korzyść Warty zakończył się jej mecz z Wisłą. Ostatnie dwa punkty Warty uzyskała dosłownie w ostatnich sekundach gry. Wynik 46:44 (24:20). Jak więc z powyższego wynika, wyprawa Warty do Krakowa zakończyła się dla niej więcej niż szczęśliwie.

Gdańska YMCA nadal nie ma szczęścia i przegrywa. A zdawało się, że jest już tak bliska wygranej, skoro do pauzy, grając z KKS (Poznań), prowadziła 19:15. Ale koszykówka to nie piłka nożna, tutaj zmiany następują błyskawicznie. Zwyciężyła drużyna KKS w stosunku 36:29.

Wreszcie YMCA (Łódź), po zwycięstwie nad AZS (Warszawa), grała w Pruszkowie ze Złotem. Wynik 63:42 (30:11). Po przerwie drużyna łódzka, mając zapewnione zwycięstwo, posługiwała się przeważnie graczami rezerwowymi. Złot pozostał nadal outsiderem tabeli ligowej.

## Mistrzostwa ŁOZTS

### Dalsze wyniki w klasie A i B

W tenisie stołowym o mistrzostwo okręgu łódzkiego uzyskano w ciągu soboty i niedzieli następujące wyniki:

Klasa A: DKS — Opatorium 7:2 (5:4). Widzew — TUR (Tomaszów) 6:3 i DKS — Ognisko 6:3 (9:0 walkower).

Klasa B: Budowlani — HKS 5:4 (6:2) i TUR (Górna) — Zryw (Łódź) 4:1.

# Pogrom w Budziejowicach

## Dobrą lekcję naszym hokeistom dał na wyjeździe AC, Stadion. — Pierwszy mecz reprezentacji USA w Pradze

Pobyt w Pardubicach hokeiści nasi uwieńczyli pięknym zwycięstwem w stosunku 13:3 odniesionym nad reprezentacją tego miasta. Wynik ten pozwalał sądzić, że drużyna nasza odzyskała już formę na tyle, iż bez obawy można ją posłać do St. Moritz na Igrzyska Olimpijskie.

Tymczasem okazało się, że rzeczywistość jest zgoła inna. Ostateczną próbę przeszła nasza drużyna w Budziejowicach. Tutaj, na pożegnanie, rozegrano zawody z AC Stadion, przeciwnikiem dość powabnym, bo sklasyfikowanym

na trzecim miejscu w czeskiej lidze hokejowej.

AC Stadion zalicza się do jednych z najsilniejszych drużyn hokejowych Czechosłowacji, to też wynik uzyskany przez naszych hokeistów należy ocenić jako szczyt ich możliwości. Niestety, wypadły one więcej niż blado. Czesi pokonali nas w stosunku „rzekonywującym” 2:14. Nie będzie w tym wypadku żadnym wytłumaczeniem zmęczenie podróży, ani też to, że napad nasz nie potrafił wykorzystać kilku pozycji. Porażki tej nie usprawiedliwimy bra-

kiem bramkarza Maciejki (kontuzja) i stosunkowo słabą grą również niedysponowanego Przedzieckiego.

To wszystko może usprawiedliwić dwie — trzy bramki przepuszczone niepotrzebnie, lub taką samą ilość nie uzyskanych pozycji. W najlepszym wypadku mecz mógł dać rezultat 8:4 dla AC Stadion. A taki wynik aż nazbyt dobitnie świadczy o słabości naszej reprezentacji, która w turnieju olimpijskim, powiedzmy sobie to szczerze, nie ma co szukać. Raczej powinna jak najszybciej wracać do kraju. Po co narażać dobre imię hokeja polskiego, przecież start w St. Moritz w tych warunkach nie dobrego nie wróży.

Bardziej przekonującego argumentu niż porażka z AC Stadion w Budziejowicach nie trzeba. Wynik 12:4 powinien nawet najbardziej optymistycznie nastroszonym otworzyć oczy na naszą smutną rzeczywistość. Polska w hokejowym turnieju olimpijskim w St. Moritz nie powinna brać udziału, jeśli ma jakieś ambicje po za zajęciem ostatniego miejsca.

To, że AC Stadion ma trójkę ataku, pretendującą do miana reprezentacyjnej trójki Czechosłowacji nie jest dla nas usprawiedliwieniem. Czesi grają ostro i twardo, bo tak grają wszyscy na turnieju olimpijskim.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że naszą drużynę opanował nastrój przygnębienia. Możliwe, że jest to niepowodzenie chwilowe tylko, że 22 bm. w Bernie pójdzie już lepiej, ale i do tych ewentualnych sukcesów należy ustosunkować się bardzo krytycznie i raczej zrezygnować z udziału w igrzyskach zimowych, niż ryzykować dobre imię hokeja polskiego.

Hokejowa reprezentacja USA należąca do związku AHA przybyła do Europy i pierwszy swój mecz wygrała w Pradze czeskiej, mając za przeciwnika reprezentację Czechosłowacji.

Amerycanie okazali się bardzo niebezpieczną drużyną i po ciężkiej walce udało się Czechom pokonać ich nieznanie w stosunku 6:5. W pierwszych dwóch teryjach Czesi okazali się lepsi, jednak trzecia terycja upłynęła już pod znakiem przewagi hokeistów USA, którzy zaprezentowali się bardzo dobrze. Wyniki poszczególnych terycji: 2:1, 2:1, 2:3 dla Czechosłowacji. Dla Czechów bramki uzyskali: Zabrodzki — 4, Konopasek i Drobny — po jednej. Mecz rozegrano w obecności 10 tys. widzów.

W Londynie odbyły się międzypaństwowe zawody hokejowe Szwajcarii — Węgry. Mecz wygrała reprezentacja Szwajcarii w wysokim stosunku 13:2.

W Warszawie bawiła w niedzielę drużyna hokejowa LKS. W drugim spotkaniu łódzianie również doznali niepowodzenia, chociaż w niemiejszych rozmiarach. Zawody zakończyły się zwycięstwem Legii w stosunku 6:5. (2:3, 3:2, 1:0). Poziom gry był już znacząco lepszy, niż w sobotę i mimo, że przez cały czas przewagę miała Legia, łódzianie stale uzyskiwali prowadzenie.

Zwycięską bramkę uzyskali dla Legii w ostatniej niemal sekundzie gry Dolewski. LKS był zespołem bardziej wyrównanym, natomiast Legia miała lepszy atak, niż obronę. Bramki dla LKS uzyskali: Starzewski, Kiól i Czyżewski.

## Tajemnica PZB. odszyfrowana

### Ł.O.Z.B. jest zdecydowany doprowadzić mecz Łódź — Warszawa do skutku

„Tajemnicza depesza“, którą zarząd PZB nadesłał do Łodzi, nakazując wstrzymanie organizacji meczu niedzielnego ŁÓDŹ — WARSZAWA, nie jest znów tak bardzo tajemniczą co do treści, jeśli ktoś chce zadać sobie trud jej odszyfrowania. Bo przecież wiadomo, że w PZB SŁOWO PISANE MA ZGOLA INNE ZNA CZENIE, NIŻ MÓWIONE.

Klucz do rozwiązania tej zagadki jest bardzo prosty.

Oficjalnie chodzi o to, że zawody te zostały zgłoszone nie na 14 dni przed terminem, jak tego wymaga jakiś tam przepis, lecz „tylko“ na 12-cie!!! Wyależono więc tak powód, który, mówiąc bardzo oględnie, musiał zdumieć delegatów Łodzi. W rozmowie z prezesem PZB Bielewiczem przedstawiciele ŁOZB zupełnie otwarcie zapytali, czy DEPEZA TA NIE MA ŚCISLEGO ZWIĄZKU Z REFERENDUM (!!), czy też może jest odpowiedzią na negatywne ustosunkowanie się okręgu łódzkiego do protestu Warty...

Prezes Bielewicz odpowiedział w elokwentnym uśmiechem. — We wtorek będziemy mieli posiedzenie zarządu PZB i coś uchwalamy.

Przedstawiciele Łodzi oświadczyli wówczas grzecznie, lecz nie mniej stanowczo, że ICH TA UCHWAŁA NIC NIE OBCHODZI, że gotowi są nawet postąpić WBRZEW POLECENIOM i zorganizować zawody z Warszawą, ponieważ poczynili daleko idące przygotowania i mają zbyt poważne wydatki, wymagające nie-

zwolnzonego pokrycia, a poza tym wszystkim Łódź musi mieć jeszcze fundusze na URUCHOMIENIE OŚRODKA SZKOLENIOWEGO. W tych warunkach ŁOZB gotowy jest zapłacić nawet karę pieniężną, lecz MECZ Z WARSZAWĄ DOPROWADZI DO SKUTKU.

Oto jeszcze jeden przykład jakimi drogami kroczy polityka PZB. Niby to nasza najwyższa magistratura pięściarska — a nie obchodzą ją najistotniejsze potrzeby boksu, w danym wypadku boksu łódzkiego. Dla niej miarodajne będzie opóźnienie o dwa dni zgłoszenie zawodów! Lepiej więc, żeby meczu w ogóle nie było, jeśli ezczej formalnością nie stało się za- dość.

ZASLANIANIE SIĘ TRUDNOŚCIAMI, jakie powoduje rzekomo zamierzony wyjazd drużyny warszawskiej na Węgry i uruchomienie obozu w Dziekanówce, NIE WYTRZYMUJE NAJMNIEJSZEJ KRYTYKI, bo wszystko doskonale da się pogodzić jedno z drugim. Na to trzeba tylko trochę dobrych chęci i zrozumienia dla najistotniejszych potrzeb okręgu.

POLITYKA PZB KROCZY ZBYT KRÓTYMI ŚCIEŻKAMI, a doprowadziła już, jak widzimy, do tego, że dzisiaj członkowie wręcz oświadczenia, iż nie będą w stanie zastosować się do otrzymanych poleceń, bo, mając nóż na gardle, muszą świadomie obejść je, w tym przeświadczeniu, że CZYNIA DOBRZE DLA SPORTU PIĘŚCIARSKIEGO.

## Zimna kąpiel łyżwiarzy

### Počas' m strzostw na starcie załamywał się lód

Warunki lodowe i atmosferyczne były niezbyt pomyślne, ale trzeba było przecież kiedyś rozegrać mistrzostwa łyżwiarskie Polski. Szanse na lepszy lód były minimalne, postanowiono więc wykorzystać pierwsze nadarzające się przymrozki i, nie bacząc na stan lodu, rozegrać mistrzostwa w jeździe szybkiej i figurowej.

Zawody te wykazały, że w Polsce nie wiele się zmieniło i że w jeździe szybkiej inż. Kalbarczyk jest nadal wciąż jeszcze klasą dla innych niedoścignioną. Wygrał on wszystkie konkurencje, począwszy od dystansu na 50 mtr., skończywszy na biegu 5-kilometryowym. Wyniki techniczne uzyskane przezeń są następujące: 500 m. — 51,9 s. 1000 m. — 1:48,7, 3 km. — 6:10 i 5 km. — 9:51,3 s.

W ogólnej punktacji pierwsze miej-

scę zajął Kalbarczyk, uzyskując w sumie 227,22 pkt. Drugie miejsce przypadło Głodkowskiemu 255,34 pkt, a trzecie Lewandowskiemu 279,59 pkt.

W konkurencjach żeńskich z takim samym powodzeniem startowała Kalbarczykowa, która we wszystkich biegach przybyła do mety, jako pierwsza. Oto czasy przez nią uzyskane: 500 m. — 1:11,2 s., 1000 m. — 2:40,6, 3:13,3 i 3 km. — 8:09,9.

W jeździe figurowej triumfował przybył niedawno do kraju Staniszewski, uzyskując na 108 punktów możliwych — 128,7 pkt.

Mistrzostwa odbyły się na stawie w Pruszkowie. Grubość pokrywy lodowej wynosiła zaledwie 3 cm., to też gdy na starcie stanęło kilku zawodników lód załamywał się i niektórzy przyplacili swą odwagę... zimną kąpielą.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 „Noce gniewu”, wszystkie miejsca sprzedane.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19.30 i 19.30 „Damy i Huzary”, wszystkie miejsca sprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł”.

TEATR „SYRENA”. — Dziś i codziennie o godz. 19.30 program satyry politycznej p. t. „WGLAD w RZĄD” z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

TEATR „OSA” — Zachodnia 43 tel. 140-09. „WIELKI MECZ”

Przedsprzedaż w godz. 10 — 13 i od 14-ej. Tel. 140-09.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.

Dziś i dni następne op. „NITOUCHE”, ciesząca się dużym powodzeniem. Bilety ulowe dla świata pracy i akademickie, ważne w dniu powszednie, a w niedzielę na podiumówkę.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

Kina

- ADRIA — „Znachor”.
BAŁTYK — „As wywiadu”.
BAJKA — „Konik — Garbusek”.
GDYNIA — „Znak Zorro”.
HEL — „Triumf Doktora O'Connora”
MUZA — „Ludzie bez skrzydeł”
OSWIATOWE — Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — „Symfonia Pastoralna”.
PRZEDWIOŚNIE — „Konwój”
ROBOTNIK — „Spokanie”.
ROMA — „Człowiek z karabinem”.
REKORD — „Jasnie pan zofer”.
STYLOWY — „Kulisy Wielkiej Rewii”.
SWIT — „Ludzie i myszy”.
TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii”.
TATRY — „Tajemniczy nieznajomy”.
WISŁA — „14 Lipca”.
WOLNOŚĆ — „Wesoły subkator”.
WŁOŃNIARZ — „Skarb Tarzana”
ZACHĘTA — „Belita tańczy”.

Program radiowy nadziś

Program na wtorek 20 stycznia 1948 roku.

12.03 Wiadomości połudn.; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju”; 12.30 (Ł) Muzyka obładowa; 13.15 Przerwa; 15.00 (Ł) Muzyka lekka (płyty) 15.20 (Ł) „Powstanie styczniowe, a sprawa chłopstwa”; 15.30 (Ł) Wiadomości lokalne; 15.35 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.20 Rezerwa; 16.35 „Limpopo” audycja dla dzieci; 16.55 „Pieśń wolności” — słuchowisko 17.40 (Ł) „Geografia muzyczna”; 18.00 RUL — „Kierownictwo chemiczne organizmu” wykład prof. Dr. St. Skowrona; 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 18.45 (Ł) „Zelazna kurtyna”; 19.00 „Z zagadnień świata pracy”; 19.10 „Z zagadnień wiejskich”; 19.30 Utwory L. V. Beethovena; 20.00 Dziennik; 20.50 „Gawędy rybackie”; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.30 Kwadrans lekkich utworów fortepianowych; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

My Tadeusz i Antoni Bakalarczykowie, zam. w Zduńskiej Woli, pow. Sieradzkiego niniejszym wyjaśniamy, że nie mieliśmy intencji posiadania o przywłaszczenie sobie złotej bransoletki i kolczyków przez Obywatela Kabalskiego Mariana, Rejonowego Inspektora Ochrony Skarbowej w Zduńskiej Woli, ani też zjednego z funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej w Zduńskiej Woli, za co wymienionych wyżej przepraszamy. Jednocześnie dziękujemy Ob. Kabalskiemu Marianowi za odstąpienie od oskarżenia w czasie rozprawy apelacyjnej.

FIRANKI, KAPY
POLECA: „RENOMA”
Łódź ulica Nowomiejska Nr. 6, m. 40
Firanki od 2700 zł. 690g

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr. FALKOWSKI chirurg — urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych Piotrkowska 159, 3 — 5 Kowska 157, 3 — 6. 71k
Dr. MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczny, skórny. Piotrkowska 109 — 6, tel. 138-52

Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Łodzi
sprzedaje detalicznie we wszystkich swoich sklepach spożywczych
MAKĘ KARTOFLANĄ i gatunek (superior), a w hurcie w magazynach P. S. S. przy ulicy Ogrodowej Nr. 74.

Do Ob. Ob. Ubezpieczonych
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1948 r. weszło w życie ubezpieczenie rodzinne (Dekret z dnia 28.X. 1947 r. Dz.U.R.P. Nr 66, poz. 414)

Dr. PROCHACKI specjalista, skórne wenerologiczne przyjmuje 3-6 Legionów 17. 253g
Dr. TEMPSKI choroby skórne, wenerologiczne, moczościowe. Piotrkowska 114, telefon 103-77. 60k
Dr. KOWALSKI MICHAŁ specjalista skórno-wenerologiczne. 1 Maja 3. 8 — 10. 4 — 7. 31k
DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne wenerologiczne. 8 — 10. 5 — 7 Nawrot 8. 41k
Dr. ŁOZA, wenerologiczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56. 51k
DOKTOR REICHER, specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 61k
Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 11k
LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny Piotrkowska 3. 10-19. Telef.: 216-48. 61k
Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4. tel. 260-92. 105k
DOKTOR GLAZER, skórne - wenerologiczne. 5 — 8. Andrzeja 28. 70k
Dr. Međ. SIENKO Ksawery, specjalista skórno-wenerologiczne. Kilińskiego 132; 12 — 14 i 16 — 18. 134k
Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 1/3 — 1. 127k
Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych Kopernika 6 — 5, tel.: 186-00.

Dr. BALICKA choroby skórno-wenerologiczne Sienkiewicza 52, 4 — 6 tel.: 132-75. 363k
Dr. HEYKO - PORĘBSKI Jan, choroby skórno-wenerologiczne. Brzeźna 6 tel 158-19. 5-7.
Dr. BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel.: 208-76. 2471g
Dr. PIWECKI choroby płuc, serca, przewód trawienny, moczoży, Piotrkowska 35 184R
Dr. KOWALSKI ANA TOL: skórno-wenerologiczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 593g
Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 14 — 18. 650g
Dr. POGORZELSKI wenerologiczne. Wólczańska 4 tel: 192-69. godz. 3-5. 510k
Dr. OŁĘDZKI choroby skórno-wenerologiczne. Żeromskiego 41-1 15 — 18. 581k
Dr. BILIŃSKI — choroby serca 11 — 14 Legionów 3. 273g
Doktor PIWECKI wewnętrzne (Juc. spec.) Piotrkowska 35

Felczerzy
STARSZY felczer Gałuska 62 — 76. 18 — 20

Dentystci
LECZ. ZĘBÓW NOWOCZESNA pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8 51k
GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a. 120k

Akuszerki
AKUSZERKA EAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52, tel.: 151-76. 589g
AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Grodzkiego, przyjmuje Pomorska 43. 16g

Kuono — surzędzi
WILLE, działki budowlane, ogrodnicze, zalesione, miejskiej, podmiejskie sprzedamy; Łódź, plac Wolności 6-4 564g

Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2
POSZUKUJĄ:
TECHNIKA BUDOWLANEGO
oraz
URZĘDNIKA
do prowadzenia statystyki w dziale energetyki i ruchu.
Zgłoszenia należy kierować do PZPB Nr 2 Ogrodowa 17
Wydział Personalny w godz. od 10 — 12-ej. 725-K

Zaofiarowanie pracy
SZOFER z dłuższą praktyką potrzebny. Oferty tylko pisemne z życiorysem oraz referencjami. Wytwórnia Chemiczna „SANIT” Kilińskiego 78. 724k
POWAŻNA INSTYTUCJA BANKOWA, poszukuje maszynistek, księgowych oraz pracowników z praktyką biurową. Oferty do redakcji „Ekspressu Ilustrowanego” pod „Bank” 642g
POTRZEBNA pomocnica domowa, Jaracza 6 m. 22 720k
FABRYKA KINOTECHNICZNA poszukuje pianistów, lakierników, oraz kontrolerów warsztatowych. Zgłaszać się Nowotki 41 Wydział Personalny w godz. od 8 — 15-tej. 717k
PAŃSTWOWA Wytwórnia Radiotechniczna w Łodzi ul. Łomżyńska 8-12 zatrudni natychmiast monterów dyżurnych i głównego księgowego Zgłoszenia kierować do Biura Personalnego pod wyżej podany adres. 716k
POTRZEBNA dziurkarka Piotrkowska 220 Nagiel poprzeczna oficyna II piętro. 702g
GOSPODARSTWA do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Zgłosić się 11 Listopada 94 m. 7 godz. 3 — 6 p.p. Referencje konieczne. 689g
PRACOWNICA domowa potrzebna od zaraz. Gdańska 35 m. 1. 688g
POTRZEBNA pomoc domowa 6-go Sierpnia 4 III piętro winda, warunki dobre. 685k

Różne
ARTYSTYCZNA reparaacja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolnowa, Piotrkowska 30. 581k
JEDEN dzień — przepisowe zdjęcia legitymacyjne. Nawrot 1 reparaacja aparatów 135k
BRYCZESY, spódnice szyje specjalista Wojciechowski, Piotrkowska 59, (poprzeczna oficyna).
PRACOWNIA KUSNIERSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuźnictwa. Łódź Jaracza 12. 153k
ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtańszą i najdokładniejszą legitymacyjną. 312k
ZIOŁA lecznicze M. Szydłowski farmaceutyczny — zielarz, 40 lat pracy zawodowej. Łódź, Narutowicza 1, drogeria. 555g
NAPRAWA bez śladu uszkodzoną garderobę, jedyna Tkalinia sztuczna Frankowskiej Śródmiejska 23 — 2.
ZGINAŁ PIESEK BIAŁY RASY MALTAŃCZYK. Odprowa dzić za wynagrodzeniem Mieczysława 52 (Mieczarnia) lub tel. 140-55. 658p
SPÓŁDZIELNIA Pracy „Zbiernacz” Łódź, Daszyńskiego 80, tel: 179-69 prowadzi szarpanie wełny, bawełny oraz zbiornice odpadków surowcowych 663r
PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Oebrać Piotrkowska 307 m. 20 714g
30 TYSIĘCY złotych nagrody! za zwrot zagubionego złotego pamiątkowego zegarka na złotej bransoletce, marki Longines, w dniu 18.I, o godz. 20.30, na odcinku Andrzeja - Narutowicza Baczevska, Żeromskie go 77-3. 713g
PRZYBLAKAŁA się suka zółta uszy obcięte ogon krótki. Ogrodowa 29 Solczyński 699g
NAJROZMAITSZE do mowe pantofle bambosze tanie praktyczne Piotrkowska 142., sklep. 684k
KAPELUSZ, pilotkę poleca Pani F-ma „Manru” Łódź. Stalina (Główna) 30 tramwajami „B”, 10, 14. 683k

Zagubione dokumenty
ZAGUBIONO legitym. Zw. Zaw., książeczkę wojskową, legitym. PPS, legitym. rzeźniczą i członkowską spółdzielni rzeźniczej oraz palcówkę na nazwisko Zasadziński Jan, Legionów 55 m. 10. 723g
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Józefa Sokółka. 714g
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, metrykę ślubu na nazwisko Sobolewska Krystyna zamieszkała w Argasińska.
ZGUBIONO książeczkę wojskową i kartę repatriacyjną na nazwisko Michał Kaliszak. 708g
SKŁADZONO zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Felik Czerniawski. 706g
ZGUBIONO legitymację tramwajową niebieską. Pędziwiatr Czesław, Zamenhoffa 34. 705g
ZGUBIONO kartę rejestracji RUK — Łęczycza na nazwisko Kaczmarek Jan. 680g
ZAGUBIONO legitym. tramwajową zółtą, kartki żywnościowe ze stycznia. Gołabek Zofia i Henryka Piętczaka oraz książeczkę Ubezpieczalni. 679g
ZGUBIONO dowody repatriacyjne Smoląg Antoni, Andrzejew, Rokicińska 38. 678g
ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Gołębowski Ignacy. 676g
ZAGUBIONO książeczkę wojskową, wyciąg z ksiąg ludności i bilet służbowy Ł.W.E.K.D. Sierdzak Józef Racla wicka 32. 698g
ZAGUBIONO książeczkę RUK — Łódź i dowód zameldowania Kuczyński Szymon, Więckowskiego 38. 697g
ZAGUBIONO dowód Repatriacyjny z Łodzi orzeczenie z Urzędu Ziemińskiego, Woźniak Andrzej, Rzgowska 82 696g
ZAGUBIONO legitym. Ubezp. Społecznej Banasiak Stefania, Łagiewnicka 108. 692g
SKRADZIONO dowód Kolejowy Dyrekcji Łódzkiej Helena Stachurska Wschodnia 6 66 695g

Poszukiwanie pracy
APTEKARSKA siła pomocnicza poszukuje pracy Łaskawe oferty do administracji. 700g
DWIE gimnazjalistki poszukują pracy w charakterze pomocy naukowej w zakresie 1,2,3,4,5 kl. szkoły Powszecz. Oferty pod „Gimnazjalistki”. 687g

Lokale
ZAMIENIĘ pokój z wygodami Łódź na pokój w Piotrkowie Trybunalskim. Oferty kierować pod „Zamiana” 721k
ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, wygodny, Zielony Rynek na dwa. tel: 171-45 718k
ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, sklep na dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość, Wólczańska 156 m. 1. 709g
PRACUJĄCA poszukuje mieszkania przy rodzinie lub pokoju za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Prasa” Piotrkowska 55 „2.000” 682g